

OLGA BOŻENA NOETZEL CSFN

Lublin

STYLIZACJA BIBLIJNA W POWIEŚCIACH HISTORYCZNYCH HENRYKA SIENKIEWICZA

Od Redakcji

Praca magisterska z historii literatury, wykonana pod kierunkiem prof. S. Fity, w przedstawionej tu (nieco zmodyfikowanej) części dotyka zagadnień interesujących językoznawcę, choć nie według nich porządkuje zgromadzony materiał.

Autorka zauważa, że „dotąd mało się zajmowano” językiem dzieł Sienkiewicza, ale warto wspomnieć, że np. w „Języku Polskim” była próba statystycznej analizy składni *Quo vadis* (JP 50:1970, s. 85-97), że J. Treder w bibliografii *70 lat Poradnika Językowego* (Warszawa 1972 s. 126), sygnalizuje kilka pozycji dotyczących języka Sienkiewicza, że A. Wilkoń opublikował książkę *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” Henryka Sienkiewicza, Studia nad tekstem* (Kraków 1976), że wiele publikacji poświęcił zagadnieniom językowym twórczości Sienkiewicza B. Walczak (por. jego *Sienkiewicz w dziejach języka polskiego. W: Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. Zielona Góra 1988 s. 129-139 i cytowane tam inne prace tego autora).

Brak w artykule wzmianki o tych czy innych publikacjach językoznawczych o Sienkiewiczu jest chyba przejawem niezbyt skutecznej wzajemnej informacji o tym, co się dzieje za miedzą, nawet jeżeli się pracuje na pograniczu dyscyplin zainteresowanych tymi samymi tekstami i pokrewnymi zagadnieniami (w tym wypadku stylizacją).

Materiał przedstawiony w artykule s. O. B. Noetzel może pobudzić do systematycznych obserwacji nad wpływem wzorców biblijnych na język osobniczy Sienkiewicza, nad szczegółowymi przyczynami różnego stopnia nasycenia tekstu biblizmami, jak też nad odbiciem w tekście literackim śladów biblijnych obecnych już w języku ogólnym. Spodziewać się też można, że pokaźny zbiór przykładów ujawni biblizmy reprezentowane słabo albo nie reprezentowane w dotychczasowych zbiorach. Na przykład s frazeologizowane porównanie (*iść, rzucać się...*) jak *szarańcza* nie znane jest chyba *Słownikowi frazeologicznemu* S. Skorupki (choć odnotowuje je *Nowa księga przysłów polskich*).

Właśnie ze względu na zalety obfitego materiału przykładowego Komitet Redakcyjny przyjął propozycję zamieszczenia tego artykułu w językoznawczym zeszycie „Roczników Humanistycznych”.

Niemal truizmem jest powszechny sąd, że Sienkiewicz należy do największych mistrzów języka polskiego, jednak – jak dotąd – mało się zajmowano językiem jego dzieł. Konrad Górski w artykule *Sienkiewicz klasyk języka polskiego* pisze: „[...] w całym morzu pisaniny, której powstanie spowodowały dzieła tego autora i jego osoba, liczba stron poświęconych zbadaniu czy raczej scharakteryzowaniu języka utworów Sienkiewicza jest po prostu znikoma. Temat jest ogromny i wymaga wielu lat studiów, których opracowanie stanie się zapewne udziałem nie jednego badacza, ale co najmniej kilku, jeśli nie kilkunastu”¹.

Dotychczas najczęściej zwracano uwagę na prostotę i naturalność języka, doskonałą znajomość staropolszczyzny, trafne zastosowanie archaizacji, bogactwo wykorzystanych różnych odcieni stylistycznych. Owe różne złoża stylistyczne, z których korzystał Sienkiewicz (a jednym z nich niewątpliwie jest Biblia), wymagają dokładnego przestudiowania. Badania w tym zakresie są również niepełne i nie dostarczają dostatecznego zbioru przykładów i analiz. Zagadnienie stylizacji biblijnej było dotychczas niemal zupełnie nie dostrzegane przez badaczy. Niekiedy lakoniczne wzmianki na ten temat pojawiają się przy okazji omawiania problemów języka i stylu pisarza². J. Ziomek, badając lektury bohaterów *Trylogii*, wymienia wśród nich i Biblię. Na potwierdzenie swego sądu przytacza kilka wykorzystanych cytatów z Pisma św.³

Na wiele motywów biblijnych w *Trylogii*, a zwłaszcza w *Ogniem i mieczem*, zwraca uwagę L. Ludorowski, określając przy tym ich funkcję w kształtowaniu struktury narracyjnej powieści⁴. Zupełnym milczeniem pomija zagadnienia te monografista Sienkiewicza – J. Krzyżanowski.

Wszystkie wspomniane wyżej spostrzeżenia badaczy mają charakter bardzo ogólny i zdawkowy, nie zawierają ani pełnej rejestracji „miejsc biblijnych”,

¹ W: t e n ż e. *H. Sienkiewicz. Twórczość i recepcja światowa*. Kraków 1968 s. 51.

² Na przykład o elementach stylu biblijnego: M. B u c z y ń s k i, F. C z y ż e w s k i. *Frazeologizmy w „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza*. W: *H. Sienkiewicz. Twórczość i recepcja*. Pod red. L. Ludorowskiego. Lublin 1991 s. 135; T. B u j n i c k i. *Trylogia Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej*. Wrocław 1973 s. 86; L. L u d o r o w s k i. *Językowo-stylistyczne wyznaczniki postawy epickiej w Trylogii*. W: *Trylogia Sienkiewicza. Historia – Dzieło – Recepcja*. Warszawa–Poznań 1978 s. 108; A. W i l k o ń. *O języku i stylu „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 1976 z. 50 s. 60.

³ *Cytat literacki w „Trylogii” H. Sienkiewicza*. „Pamiętnik Literacki” 37:1947 s. 213-214.

⁴ *Sztuka opowiadania w „Ogniem i mieczem” H. Sienkiewicza*. Warszawa 1977.

ani tym bardziej nie pokazują, jak one formowały kształt artystyczny utworów, stąd szkic ten będzie próbą podjęcia tych zagadnień.

Ze względu na obszerny dorobek artystyczny pisarza (56 tomów (!) w zbiorowej edycji Krzyżanowskiego) zakres materiału objętego analizą źródłową ograniczono do powieści odnoszących się do przeszłości Polski, które stanowią główny trzon tego pisarstwa (*Trylogia*, *Krzyżacy*, *Na polu chwały*, *Legiony*)⁵. Ten przegląd 19 tomów powieści w kontekście ich powiązań z Biblią ma charakter jedynie rejestrujący i stanowi materiał do dalszych penetracji badawczych.

Dla ułatwienia lektury współczesnemu odbiorcy posłużono się edycją Biblii Wujka unowocześnioną w latach trzydziestych przez jezuitów⁶.

Stylizacja biblijnej formy językowej jest najwyraźniejsza, gdy w tworzonej tekście są włączane frazemy biblijne, tzn. frazy (całe dosłownie cytowane zdania), zwroty i wyrażenia. O stylizacji wyraźnie świadczy też właściwe tylko dla Biblii słownictwo⁷.

Wiele wyrazów i związków frazeologicznych pochodzących z Biblii dzięki sile oddziaływania tej Księgi i częstym kontaktom z jej tekstem uległo znacznym przeobrażeniom i upowszechniło się w języku potocznym⁸. W powieściach Sienkiewicza jest sporo tego typu zapożyczeń z Biblii: wykrzyknienie *a słowo stało się ciałem* jako wyraz zdumienia, zaskoczenia czy przerażenia, *palec boży*, *Sodoma i Gomora*, *umywać ręce, ziemia mlekiem i miodem płynąca*, *nie zostawić kamienia na kamieniu*, *nie spadnie włos z*

⁵ Ze względu na zupełnie odmienny sposób biblijnej inspiracji w *Quo vadis* powieść ta wymaga odrębnej analizy. Zob. T. Ś w i ę t o s ł a w s k a. *Inspiracje biblijne w powieści „Quo vadis” H. Sienkiewicza*. W: *Biblia a kultura Europy*. Pod red. M. Kamińskiej, E. Małek. T. 2. Łódź 1992 s. 261-268.

⁶ *Pismo święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie polskim W. O. Jakuba Wujka S.J.* Tekst poprawili oraz wstępami i krótkim komentarzem opatrzyli: Stary Testament ks. Stanisław Styś S.J., Nowy Testament ks. Władysław Lohn S.J. Wyd. 3 popr. Kraków 1962 [przedr. Lublin 1985]. Cytaty łacińskie pochodzą z następującego wydania: *Biblia tacińskopolaska* (...) x. Jakóba Wujka. T. 1-4. Warszawa 1885.

⁷ Biblijna stylizacja może się ujawniać we wszystkich warstwach językowego ukształtowania tekstu, nie tylko we frazeologii i leksyce, lecz również w szyku wyrazów, składni (zdania krótkie, współrzędnie złożone, rozpoczynające się często spójnikami lub zaimkami względnymi), w płaszczyźnie intonacyjno-brzmieniowej (podział na wersy), w naśladowaniu biblijnych gatunków literackich (np. tren, psalm, aforyzm, przypowieść). Por. *Słownik terminów literackich*. Pod red. J. Sławińskiego. Wrocław 1988 s. 496; T. B r a j e r s k i. *Biblia w literaturze polskiej. Stylizacja biblijna*. W: *Encyklopedia Katolicka*. T. 2. Lublin 1976 kol. 448.

⁸ H. K u r k o w s k a, S. S k o r u p k a. *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959 s. 163-165; S. S k o r u p k a. *Przenośnie z zakresu pojęć religijnych i kościelnych w języku polskim*. „Poradnik Językowy” 33:1938 z. 9-10 s. 169-173.

głowy, wołać o pomstę do nieba, zamienić się w słup soli, kość z kości, niewierny Tomasz, niewola babilońska, napoić kogoś żółcią i octem, kielich żółci i goryczy, korona cierniowa i inne. Nas interesować będą tylko te „miejsca biblijne”, które pełnią funkcję aluzji literackiej, czyli są świadomym wyzyskaniem tekstu Biblii przez autora dla celów artystycznych. Omawiając je, zwrócimy uwagę na rolę, jaką pełnią w nowym kontekście.

1. Rezonans Pisma św. w powieściach Sienkiewicza jest ogromny i różnorodny. Dla Sienkiewiczowskich postaci Księga ta jest swego rodzaju komentarzem dziejów, w jej świetle próbują one wyjaśniać sens doświadczeń narodowych i losów poszczególnych osób. Inspirujący wpływ Biblii przejawia się m.in. w licznie obecnych motywach apokaliptycznych (zwłaszcza w *Trylogii*), służących historiozoficznej interpretacji burzliwych wydarzeń w XVII-wiecznej Polsce. Księga Apokalipsy zawsze przemawiała w sposób szczególnie w okresie wojen, różnego rodzaju zagrożeń czy prześladowań. Czytano ją wówczas powszechnie i szukano analogii między apokaliptycznymi wizjami biblijnymi a wydarzeniami współczesnymi. Ton Apokalipsy rozbrzmiewa już na początku *Ogniem i mieczem*. Narrator, posługując się sądami i przekonaniem zbiorowości szlacheckiej, a zwłaszcza przekonaniem kronikarzy, charakteryzuje rok 1647 będący zapowiedzią klęsk i nadchodzącej zagłady:

Rok 1647 był to dziwny rok, w którym rozmaite znaki na niebie i na ziemi zwiastowały jakoweś klęski i nadzwyczajne zdarzenia. Współcześni kronikarze wspominają, iż z wiosny szarańcza w niesłychanej ilości wyroiła się z Dzikich Pól i zniszczyła zasiewy i trawy, co było przepowiednią napadów tatarskich. Latem zdarzyło się wielkie zaćmienie słońca, a wkrótce potem kometa pojawiła się na niebie. W Warszawie widywano też nad miastem mogiłę i krzyż ognisty w obłokach; odprawiano więc posty i dawano jałmużny, gdyż niektórzy twierdzili, że zaraza spadnie na kraj i wygubi rodzaj ludzki [...]. Roje po pasiekach poczęły się burzyć i huczeć, bydło ryczało po zagrodach (Om VII 1)⁹.

Katastroficzna wizja rozpoczynająca powieść Sienkiewicza ma swoje genetyczne źródło w apokaliptycznych tekstach Biblii zwiastujących wielki dzień gniewu Bożego. Rychłe nadejście dnia sądu zapowiada Abdank (Chmielnicki), ofiarowując Skrzetuskiemu niezwykle pierścień, z zamkniętym w jego

⁹ Wszystkie cytaty według następującego wydania: H. S i e n k i e w i c z. *Dzieła*. Wydanie zbiorowe pod red. Juliana Krzyżanowskiego. T. 1-60. Warszawa 1948-55. Po skrócie tytułu podany jest numer tomu i strony.

oku prochem z grobu Chrystusa, posiadający sakralną moc obrony przed złą przygodą:

Pierścień ten ustrzeże cię od przygody i obroni, gdy dzień sądu nadejdzie, a to ci powiadam, że dzień ten idzie już przez Dzikie Pola (Om VII 13).

O nadchodzącej godzinie kary Bożej opowiadają wędrowni dziady-lirnicy:

Ci włócząc się wszędzie, zapowiadali tajemniczo, iż dzień sądu i gniewu bożego się zbliża (Om VII 98-99).

Podobnie przerażony Pleśniewski po klęsce zadanej przez wojska Chmielnickiego ostrzega uciekającego z Rozłogów Zagłobę z Heleną:

– Mości panie! zawracaj i ty ze mną! Nieszczęście! Gniew boży, sąd boży! (Om VIII 38).

Groza nadchodzących dni przywołuje w pamięci Zagłoby słowa średnio-wiecznego hymnu kościelnego przejęte z proroctwa Sofoniasza:

ciężkie bo to czasy na szlachtę się zbliżają:
dies irae et calamitatis. (Om VII 117).

Dies irae dies illa, [...] dies calamitatis
[...].
Dniem gniewu będzie ów dzień, dniem
utrapienia i ucisku [...] (So I, 15).

Podobnych refleksji narrator domyśla się u księcia Jeremiego Wiśniowieckiego:

[...] jechał dalej w milczeniu błędząc oczyma po szerokich stepach okalających gościniec – a może myślał o losach tej Rzeczypospolitej, którą kochał ze wszystkich sił swej gorącej duszy, a dla której zdawała się zbliżać *dies irae et calamitatis* (Om VIII 107-108).

Jednym ze „znaków na niebie i ziemi”¹⁰ świadczących o nadchodzącym dniu sądu jest – wymieniona w inicjalnym fragmencie powieści – klęska szarańczy, motyw pojawiający się w Biblii wielokrotnie. Plagą szarańczy został ukarany Egipt, kiedy faraon nie zgodził się na wyjście Izraelitów z

¹⁰ Wyrażenie „znaki na niebie i ziemi” przejęte z Biblii straciło swoje „biblijne zabarwienie i weszło do języka potocznego. Tu jednak przywołane jest w swoim pierwotnym znaczeniu jako cytat z Księgi Joela, podobnie jak m.in. motyw szarańczy. (Por. JI 2, 30).

jego kraju (Wj 10, 12-15). W sposób szczególnie realistyczny plagę szarańczy przedstawia prorok Joel porównując ją do wrogich armii, będących narzędziem kary w rękach Boga (Jl 2, 4). Podobne porównania pojawiają się w Księdze Joba (39, 20)¹¹. W Apokalipsie szarańcza z wizji proroka Joela przybiera jeszcze groźniejsze rysy:

I z dymu studni wyszły szarańcze na ziemię i dano im moc jak mają skorpiony ziemskie [...]. Szarańcze były podobne z wyglądu do koni gotowych do bitwy [...] i miały pancerze jak pancerze żelazne, a pogłos ich skrzydeł jak głos wozów wielokonných, biegnących do boju (Ap 9, 3-9).

Tak więc wymieniona we wstępie klęska szarańczy stanowi zapowiedź straszliwych wydarzeń spowodowanych powstaniem kozackim pod wodzą Chmielnickiego, jest symbolem zagłady i spustoszenia, jakie przyniesie ta wojna. W tym samym kontekście motyw szarańczy pojawia się w *Ogniem i mieczem* po raz drugi: do szarańczy porównuje narrator wojsko kozackie i tatarskie nacierające pod Zbaraż:

Szli jak chmury albo jak szarańcza, która całą okolicę ruchomą, straszną masą pokryje. (Om X 45).

Wymieńmy jeszcze kilka innych znaków zwiastujących dzień sądu w *Ogniem i mieczem*, mających swoje źródło w Biblii: „wielkie zaćmienie słońca, [...] krzyż ognisty w obłokach”¹² (Om VII 1) w Ewangeliach synoptycznych stanowią zapowiedź powtórnego przyjścia Chrystusa (Mt 24, 29-30; Mk 13, 24-27; Łk 21, 25-28). „Odprawiano więc posty i dawano jałmużny” (Om VII 1) zgodnie z przekazem biblijnym, że mają one moc oczyszczenia z grzechów i wyjednania miłosierdzia (por. Jl 2, 12; Syr 3, 33; a zwłaszcza Tb 12, 8-9). Podnoszący się zza borów „księżyc czerwienisty niż zwykle” (Om VII 98) to także pogłos Apokalipsy: „[...] słońce stało się czarne jak wór włosienny i cały księżyc stał się jak krew” (Ap 6, 12; por. też Jl 2, 30-31). Rozgromienie wojsk koronnych, pożary i rzezie na Ukrainie niektórzy tłumaczyli jako „przyjście antychrysta i bliskość sądu ostatecznego” zgodnie z tym, co pisze św. Jan:

¹¹ Por. M. L u r k e r. *Słownik obrazów i symboli biblijnych*. Poznań 1989 s. 231.

¹² „ukaze się znak Syna Człowieczego” (Mt 24, 30) – według Ojców greckich będzie nim właśnie krzyż. (Por. przypis do Mt 24, 30 w Biblii Tysiąclecia).

Synaczkowie, nadeszła ostateczna godzina: a jak słyszeliście, że antychryst idzie i teraz nastąpio wielu antychrystów; stąd wiemy, że nadeszła ostateczna godzina. (1 J 2, 18).

Kolejne zdanie w tym samym fragmencie *Ogniem i mieczem* nawiązuje do słów Apokalipsy:

Piekło odczepiło z łańcuchów wszystkie zbrodnie i puściło je na świat, by pohulały: więc mord, grabież, wiarołomstwo, rozbestwienie się, gwałt, rozbój [...] (Om VII 220).

I widziałem anioła [...] mającego klucz przepaści i łańcuch wielki w ręce swojej. I uchwycił smoka, węża starego, którym jest diabeł i szatan i związał go na tysiąc lat. [...] a potem ma być rozwiązany na krótki czas [...] i wyjdzie i będzie zwodził narody (Ap 20, 1-3. 7).

„Koniec świata i sąd ostateczny się zbliża” – mówi Wołodyjowski, a Wierszuł dodaje:

[...] i ja tak mniemam, że wprędce on już nastąpi – gdyż wszystko się rozprzęga, złość bierze gorę nad cnotą i *antychryst* już chodzi po świecie. (Om IX 100-101).

Relacja o bitwie beresteckiej kończąca *Ogniem i mieczem* jest w całej pełni realizacją zapowiadanego dnia sądu. By opisać grozę walki, narrator znowu (jak w części inicjalnej powieści) przemawia wizjonerską potęgą apokaliptycznego słowa:

I nastał dzień gniewu, kłęski i sądu... Kto nie był zduszony lub się nie utopił, szedł pod miecz. Spłynęły krwią rzeki tak, że nie rozpoznałeś, czy krew, czy woda w nich płynie. (Om X 199).

[...] gdyż „przyszedł dzień wielki gniewu” ich „i któż będzie mógł się ostać przed gniewem?” (Ap 6, 17).

Do biblijnego wydarzenia odwołuje się Sienkiewicz w aluzyjnym tytule drugiej części *Trylogii* – *Potop* – porównując do niego błyskawiczne zagarnięcie Polski przez Szwedów. Paralelą zaś arki Noego, ocalałej wśród fal potopu, uczynił klasztor jasnogórski, który zatrzymał je i spowodował odwrót nieprzyjaciela. Bezpośrednia aluzja wyraźnie nawiązująca do opisu biblijnego (Rdz 6-9) jest kilkakrotnie przywołana w tekście powieści. Oto czytamy, że pod wrażeniem wymownego wysłannika Szwedów potęga nieprzyjacielska staje przed oblężonymi w całej grozie:

Poznań, Warszawa, Kraków, nie licząc mnóstwa zamków, otworzyły swe bramy przed zwycięzcą; jakże mogła się obronić wśród powszechnego *potopu* klęsk Jasna Góra? (P XIII 268).

W późniejszej ciężkiej chwili oblężenia ks. Kordecki mówi:

Bóg chce ocalić ten przybytek, aby jako *arka Noego* unosił się nad *potopem* klęsk i niedoli [...] (P XIII, 354).

Wzmianki o „potopie” pojawiają się jeszcze kilkakrotnie. Podczas „tajemnej obrady” króla i dostojników w Głogowej „mówiono [...] o przyszłości i przytaczano powody tych nagłych nieszczęść, które jako *potop* w tak krótkim czasie cały kraj zalały” (P XIV 35).

Przy wigilijnym stole ks. Kordecki dodaje ducha obrońcom słowami: „Jutro Bóg da nam nowe zwycięstwo! [...] albowiem *arka Noego* nie może zginąć w *potopie*! (P XIII 361), a w liście do Kmicica Sapieha pisze: „Nowy potop na ojczyznę [...] w takiej ostatniej toni trzeba nam wszystkie siły wyteńczyć” (P XVI 206).

Bohaterowie powieści Sienkiewicza traktują zabór kraju przez Szwedów jako wydarzenie analogiczne do biblijnego potopu nie tylko z powodu szybkiego zajęcia Polski przez Szwedów, ale również ze względu na przyczynę tej klęski – jest ona karzącym zrzędzeniem Opatrzności, po którym jednak nadejść może zmiłowanie i ratunek. Szerzące się powszechnie zło w przekonaniu głęboko pesymistycznego starosty Sochaczewskiego jest karą za grzechy narodowe i znakiem zbliżającego się Sądu Ostatecznego (podobnie jak w *Ogniem i mieczem*):

[...] przed końcem świata i przed sądem ostatecznym przyjdzie *antychryst*, i powiedziano jest, że źli wezmą wtedy górę nad sprawiedliwymi, szatani będą po świecie chodzić, wiarę przeciwną prawdziwej opowiadać i do niej ludzi nawracać. Z dopuszczenia bożego zło wszędzie zwycięży, aż do momentu, w którym *trębacze anielscy otrąbią koniec świata* [...] Powiedziano jest, że *znaki będą* [...] Ludzie! zali nie widzicie, że *dies irae, dies illa* się zbliża... (P XIII 162).

Synaczkowie, nadeszła ostateczna godzina: a jak słyszeliście, że antychryst idzie, i teraz nastąpiło wielu antychrystów: stąd wiemy, że nadeszła ostateczna godzina. (1 J 2, 18).

I powstało wielu fałszywych proroków i zwiodą wielu. A iż się rozmnoży nieprawość, oziębnie miłość wielu. I pośle aniołów swoich z trąbą i głosem wielkim, i zgromadzą wybranych jego [...] (Mt 24, 11-12. 31).

I będą znaki na słońcu i księżycu i na gwiazdach [...] (Łk 21, 25).

O rychłym odwróceniu karzącego gniewu Boga mówi w Głogowej królowa Maria Ludwika:

Do krótkiego czasu ściągnęła boska sprawiedliwość rozgę swoją na ukaranie, a zaś wkrótce potem utuli ich i pocieszy ojcowska tegoż niebieskiego Pana dobroć. (P XIV 30; por. Iz 54, 7-9).

Biblijnymi frazami komentują przyczyny klęsk narodowych książę Wiśniowiecki i Jan Kazimierz:

Bóg chyba *odwrócił od nas swoje oblicze* i w gniewie swym za grzechy chłostać nas zamierza. (Om VII 120).

I odwrócę oblicze moje od nich [...] (Ez 7, 22).

I zakryłem oblicze moje przed nimi, i wydałem ich w ręce nieprzyjaciół [...] (Ez 39, 23).

Boże, Boże, *odwróć ten kielich!* co się stanie z tą ojczyzną. (Om VIII 188; por. Mt 26, 39).

I gdzieżemy to doszli w zażywaniu tej wolności, jakież to ona smakowite fructa wydała?... A oto, jeden słaby nieprzyjaciel, nad którymi przodkowie nasi tyle świetnych wiktorii odnieśli, teraz „*sicut fulgur exit ab occidente et parat usque ad orientem*”. Nikt mu się nie oparł, zdrajcy heretycy mu pomogli i wszystko posiadł [...] (P XIV 36).

Albowiem jako błyskawica wychodzi od wschodu słońca i ukazuje się aż na zachodzie, tak będzie i przyjście Syna Człowieczego.

Sicut enim fulgur exit ab oriente, et parat usque in occidentem, ita erit et adventus Filii hominis. (Mt 24, 27).

Radziwiłowie, Radziejewski, Opaliński... Jakże się nie miało stać, co się stało!... Korony im było potrzeba, choćby rozerwać to, *co Bóg złączył* [Koronę i Litwę]. (P XIV, 96; por. Mt 19, 6).

Niezwykle sugestywnym komentarzem i swego rodzaju pointą wydarzeń pod Ujściem są trzy krótkie słowa z Proroctwa Daniela (5, 1-31): *Mane – Tekel – Fares*, które napisał węglem nad drzwiami radnego domu błazen zdrajcy (wojewody poznańskiego), w momencie gdy ten zapraszał szlachtę na ucztę (!) do szwedzkiego obozu, by „przy kielichach sojusz braterski z mężnym narodem” zawrzeć (P XI 199-200). Motyw ten powróci w rozmowie Wołodyjowskiego z Sobieskim; hetman chce utworzyć „święte bractwo” ofiarnych rycerzy, których przykład pociągnie naród do przemiany:

– Panie! Nie pisz na naszych murach *Mane, Tekel, Fares!* i pozwól mi moją ojczyznę odrodzić. (PW XVII 82).

I raz jeszcze, gdy bezmyślność i marnotrawstwo Bukojemskich skłania Cyprianowicza do pesymistycznych refleksji:

– Jak Rzeczpospolita długa i szeroka – jedna wielka uczta, a na ścianach nieznaną ręką pisze już: *Mane... Tekel... Fares!* Leje się wino, a poleje się krew i łzy. Nie ja jeden to widzę, nie ja jeden to przepowiadam, ale próżno ślepemu świecę przed oczy stawiać albo głuchemu pieśni śpiewać... (Npch XXVII 205).

Rozbudowaną parafrazą przypowieści „o mocnym budowaniu” (Mt 7, 24-27) posłużył się mistrz krzyżacki Konrad von Jungingen, przewidując bliski upadek zakonu:

Mistrz wiedział, że owe wyrzuty, które tajemniczy głos uczynił Krzyżakom w objawieniu świętej Brygidy, były słuszne. Rozumiał, że *gmach zbudowany* na cudzej ziemi i cudzej krzywdzie, wsparty na kłamstwie, podstępnie, srogości, nie może się długo ostać. Bał się, że *podmywany od lat* całych krwią i łzami *runie* od jednego uderzenia potężnej ręki polskiej; [...] więc starał się, aby przynajmniej godzina sądu, gniewu, klęski i nędzy przyszła jak najpóźniej. (K XXVI 87).

W Biblii poszukuje się uzasadnienia społecznego porządku świata – szlachta, jak twierdzi Zagłoba, wywodzi się od Jafeta (Om IX 169), a chłopcy są „potomkami Chama” (Om IX 208; por. Rdz 9, 18-28).

Dla bohaterów powieści Sienkiewicza Biblia jest nie tylko komentarzem dziejów, ale również w szerokim sensie „księgą spraw człowieczych”, dlatego odwołują się oni do niej i w jej świetle próbują interpretować też własne doświadczenia, odnajdują w niej część samych siebie. Przytoczmy kilka przykładów, w których tekst biblijny pełni funkcję komentarza.

Kulminacyjną scenę radosnego spotkania i szczęśliwego połączenia Jana i Heleny zamyka ks. Cieciszowski parafrazą słów psalmisty:

Siejba była w płakaniu, a żniwo w weselu... (Om X 184).

Którzy sięją ze łzami, będą żąć z radością. (Ps 125, 5).

Podobnie i Zagłoba posłużył się biblijną sentencją, wspierając jej powagą własny komentarz losów Bohuna:

Kto mieczem wojuje, od miecza ginie
[...] (Om X 186).

[...] albowiem wszyscy, którzy miecz
biorą, mieczem poginą. (Mt 2, 52; por. też
Ap 13, 10).

Dla pozyskania Zagłoby i jego towarzyszy hetman Radziwiłł krytykuje niedoceny zasług żołnierskich:

My niesiem krew, życie, fortuny i nikt
nam za to głowę nie kiwnie. Ha! trudno!
jakie ziarno sieją, taki plon będą zbierali...
(P XI 244).

Co bowiem człowiek posieje, to i żąć
będzie. (Ga 6, 8).

A w krytycznym momencie ujawnienia jego zdrady posłuży się słowami Jezusa:

– Kto nie ze mną, ten przeciw mnie! (P XI 284; por. Łk 11, 23).

Często słowo biblijne ma formę porównań, do których Sienkiewicz miał szczególne upodobanie:

Uniwersał groźny jak trąba archaniola [...] (P XIV 104; por. Mt 24, 31; 1 Tes 4, 16).

[*Miecznik w liście do Oleńki*] [...] iżem cię, jako Daniela, samą w jaskini lwów porzucił, którego, że Bóg w miłosierdziu swoim konserwował [...] (P XVI 98; por. Dn 6, 7-22).

[*Helena*] [...] podniosła oczy do nieba: – Ratujże Ty mnie, Boże wielki a miłosierny, ratuj sierotę! [...] Chyliły się tedy ku niej [kwiaty], jakby chciały mówić: „Nie płacz krasnodiwo, my także na opiece bożej!” (Om VIII 44-45; por. Mt 6, 25. 28-29).

[*Zaćwilichowski do Skrzetuskiego*] [...] Leziesz jakoby smokowi w gardło. [*Skrzetuski*] – Mości chorąży! Jonasz był już w brzuchu wielorybim, nie w gardle, a za pomocą bożą wyłazł zdrowo. (Om VII 115; por. Jon 2, 1. 11).

2. Inną ważną grupą „miejsz biblijnych” są odwołania służące charakterystyce bohatera, a zwłaszcza ocenie moralnej jego czynów. Kilkakrotnie Sienkiewicz posłużył się stylizacją profetyczną w konstrukcji swoich postaci powieściowych. Towarzyszące apokaliptycznym wizjom dnia sądu liczne i powtarzające się motywy profetyczne szczególnie przejmująco brzmią w gło-

szonych tonem biblijnego proroctwa przestroгах Wasyla Kurcewicza. Skrzetuskiego i towarzyszących mu rycerzy wita on słowami:

– W imię Boga i Ojca, w imię Spasa i Świętej-Przeczystej! [...] Jeśli apostołami jesteście i dobre nowiny niesiecie, witajcie w progach chrześcijańskich. Amen [...].

Jako stoi w *Biesiadach apostołskich*: „Którzy przeleją krew za wiarę, zbawieni będą; którzy polegą dla dóbr ziemskich, dla zysku lub zdobyczy – mają być potępieni...” Módlmy się! Gorze wam, bracia, gorze mnie, bośmy dla zdobyczy wojnę czynili! Boże bądź miłośiw nam grzesznym! Boże bądź miłośiw... A wy, mężowie, którzy przybyliście z daleka, jakie nowiny niesiecie? jesteście apostołami? (Om VII 63).

W odpowiedzi na słowa Skrzetuskiego, że są tylko prostymi żołnierzami gotowymi polec za wiarę, mówi z jękiem:

– Tedy będziecie zbawieni [...] ale dla nas nie nadeszła jeszcze godzina wyzwolenia... Gorze wam, bracia! Gorze mnie! (Om VII 63).

Po raz drugi słyszymy Wasyla w momencie strasznego mordu kniahini i jej synów, jakiego dokonał Bohun w zemście za niedotrzymanie słowa. Pojawiająca się wśród tej zgromy dziwnie uroczysta postać Wasyla budzi wśród Kozaków przerażenie.

– Duszo potępiona, wołająca z głębokości, gorze ci! (Om VIII 24; por. Ps 129, 1)¹³.

Postać Wasyla Kurcewicza pojawiająca się w *Ogniem i mieczem* jest tylko epizodyczna, jednak jego przejmujące grozą proroctwa spełniają się nie tylko w jego własnej rodzinie. W kontekście całej powieści brzmią jak przestroga, zapowiadają „dzień sądu” i karę potępienia wiecznego dla tych, którzy „dla zysku lub zemsty wojnę czynią”.

Prorokiem głoszącym nadchodzący dzień gniewu Bożego jest również Chmielnicki. W pamiętnej scenie spotkania i dialogu ze Skrzetuskim narrator zmienia kreację kozackiego wodza, nadając mu rysy demoniczne. Ujawniają

¹³ Na profetyczną stylizację kniazia Wasyla zwrócili uwagę już pierwsi krytycy, m.in. S. Tarnowski (*H. Sienkiewicz. Studia do historii literatury polskiej*. T. 5. Kraków 1897 s. 43): „co za smętny ton żalości nieledwie proroczej, w słowach tego obłąkanego Wasyla, który jakżeby przeczuwał, co się stanie, woła nad Ukrainą i nad Rzeczpospolitą «gorze wam»: jak ten Żyd, co w obłożonym Jeruzalem biegał po murach, wołając: Biada Miastu, biada Świętyni!”.

się one coraz bardziej w dalszej części powieściowych zdarzeń. Dwukrotnie Chmielnicki jest porównany do przebiegłego węża z Księgi Rodzaju. Po pierwszym dniu bitwy nad Żółtymi Wodami, niepomyślnym dla strony kozacko-tatarskiej, rozwścieczony Tuhajbej chce wbić na pal darowanych mu przez Chmielnickiego jeńców dragońskich:

– Nie czyni tego. Puść ich wolno. To ludzie ukraiński spod chorągwi Bałabana, poślę ich, by dragonów na naszą stronę przeciągnęli. Będzie tak jak z Krzeczowskim.

Tuhaj-bej udobruchał się; spojrział bystro na Chmielnickiego i mruknął:

– *Wężu...*

– Chytróść tyle, co męstwo warta. (Om VII 205).

W podobnych okolicznościach pod Zbarazem na Chmielnickim skupia się, wywołana niepowodzeniami, złość chana:

Tłusta twarz chanowa poczerwieniała: gniew chwycił go za piersi.

– Gdzie ten pies – pytał – który mi obiecał, że dziś w zamku będziemy spali? Gdzie ten *wąż jadowity*, którego Bóg zdepcze moją nogą? (Om X 69; por. Rdz 3, 15).

Przez mieszkańców Kijowa przyjmowany jest Chmielnicki jako biblijny wódz narodu wybranego ze światłem i chorągwiami, „*tamquam Moisem*” (Om IX 208-209). Posługując się niekiedy fragmentami dokumentów historycznych narrator zdejmuje z Chmielnickiego maskę proroka i ukazuje go jako apokaliptyczną Bestię (Om IX, 208, 218; por. Ap 13, 1-8)¹⁴. Demoniczna kreacja wodza Kozaków ujawnia się w całej pełni podczas dramatycznej, pełnej niebezpieczeństw, upokorzenia i hańby pokojowej misji wojewody Kisiela i komisarzy:

Z oczu okolonych czerwoną obwódką strzelało mu już zniecierpliwienie, że komisarze nie przybywali z darami dość rychło, a z nozdrzy wychodziły mu na mrozie dwa kłęby pary jak dwa słupy dymu z nozdrzy *Lucypera* – i w tej mgłę własnych płuc siedział cały purpurowy, posepny, dumny [...] (Om IX 213-214).

Pod Zbarazem Chmielnicki prowadzi swoje wojska na kwatery Jeremiego „*jak szatan czerwony*” (Om X 55). Nieprzypadkowa jest też kreacja wojska

¹⁴ W Biblii Tysiąclecia fragment zawierający wersety 11-18 zatytułowany jest *Bestia druga*, czyli *Fatszywy Prorok, na usługach pierwszej*. W odniesieniu do Chmielnickiego określenie to jest najzupełniej adekwatne.

Chmielnickiego „na kształt *smoka*” w epilogu (Om X 193; por. Ap 12, 3-4. 7-9).

Prorokiem w *Potopie* jest ks. Kordecki. Przeor jasnogórski jeszcze przed nadejściem Szwedów przewiduje przyszłe losy i zapewnia modlących się wiernych:

Tu się odmienią serca i dusze naprawią,
ani bowiem Szwed mocy tej nie zmoże, ani
w *ciemnościach brodzący* prawdziwego
światła nie zwyciężą! (P XIII 189).

Lud, który chodził w ciemności, ujrzał
światłość wielką; (Iz 9, 2; por. też Mt 4,
16).

Kiedy rozeszła się pogłoska, że klasztor przygotowuje się do obrony przed Szwedami, lamentującej u bram gromadzie mieszczan i chłopstwa powtarza z mocą, którą wzmacnia autorytet Słowa Bożego w licznych aluzjach biblijnych:

Bramy piekielne nie przemogą mocy
niebieskich [...]. Nabierzcie otuchy,
otrzyjcie łzy i wzmocnijcie się w wierze,
gdyż powiadam wam – a nie ja to mówię,
jeno duch boży mówi przeze mnie: – że
nie wejdzie Szwed do tych murów [...]
(P XIII 202).

[...] ty jesteś opoka, a na tej opoce
zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne nie
przemogą go. (Mt 16, 18).

Rzeczcie bojaźliwym: „wzmocnijcie się,
a nie bójcie się [...]”. (Iz 35, 3-4).

Albowiem nie wy jesteście, którzy mó-
wicie, ale Duch Ojca waszego, który mówi
w was. (Mt 10, 20).

Jako zapobiegliwy stróż świętego miejsca przygotowuje obronę klasztoru, niesłuchanie skrupulatnie dbając o każdy atut militarny, jednak jego główną siłą jest pokuta i modlitwa, toteż w czasie oblężenia nocie spędza na kolanach w kaplicy, w ciągu dnia pokrzepia słowem żołnierzy na wałach i przewodniczy liturgii.

W nabożeństwie nie było przeszkody, bo Miller oczekiwał na ostateczną odpowiedź, którą zakonnicy obiecali przesłać po południu. Tymczasem pomni na słowa Pisma: jako dla przestraszenia Filistynów Izrael obnosił arkę bożą koło obozu, chodzili znów procesjonalnie z monstrancją. (P. XIII 237; por. 1 Sm 4, 5-8).

Klasztor zarzucony lawiną ognia z dział szwedzkich dziwnie przypomina Mojżeszowy krzak ognisty:

Cały klasztor był nim [ogniem] objęty, rzekłbyś: niebo otworzyło się nad nim i ulewa piorunów nań spada; jednak gorzał, a nie palił się, płonął i nie zapadał w rumowisko; co więcej, wśród tego morza płomieni śpiewać począł jak ongi młodzieńcy w piecu ognistym. (P XIII 239).

[...] i widział, iż krzak gorzał, a nie zgorzał. (Wj 3, 2; por. Dn 3, 8-90).

Z mocą biblijnego wodza Izraela, Mojżesza, ks. Kordecki ujawnia zdraycę nakłaniającego załogę klasztoru do poddania się:

Zdrayca giąć się począł, jakby pod naciskiem żelaznej ręki; z jaskini jego duszy nowy smok, przetrach, wypełznął na oblicze. A ksiądz Kordecki stał ciągle wspaniały, groźny jak Mojżesz; promienie zdawały mu się strzelać ze skroni. (P XIII 266).

A gdy schodził Mojżesz z góry Synaj, trzymał dwie tablice świadectwa, a nie wiedział, że twarz jego promieniała od uczestnictwa w rozmowie z Panem¹⁵. (Wj 34, 29).

Zrozumieli i Szwedzi, że ks. Kordecki jest świadomy swojej misji,

że powstał jako prorok, aby [...] *obudzić śpiących ze snu, obmyć z grzechów grzesznych, uczynić światło w ciemnościach*. (P XIII 293; por. Ef 5, 8-14).

Widomym znakiem łaski i Bożego wybrania do szczególnych zadań są prorocze widzenia przyszłości wypowiedane z mocą wspartą autorytetem Słowa Bożego: „zaprawdę powiadam wam”¹⁶, „duch mój przenika ziemię i powiada wam” (P XIII, 354; por. 1 Kor 2, 10). Kiedy przerażeni szwedzkimi podkopami i groźbą wysadzenia klasztoru obrońcy błagają przeora o poddanie się, ksiądz karci ich, odwołując się do historii Izraelitów: jak nikt z szemrzącego i buntowniczego narodu, który opuścił Egipt pod wodzą Mojżesza, nie wszedł do ziemi obietnic, tak wątpiący w moc Bożą obrońcy klasztoru nie dostąpią jeszcze teraz łaski:

¹⁵ Komentarz z Biblii Tysiąclecia do w. 29: „Promieniowanie twarzy Mojżesza jest wyrażone słowem hebrajskim «qaran», które poza znaczeniem 'promienieć' ma także znaczenie 'wypuszczać rogi', stąd Włg ma «cornuta», dosł. 'rogata'. Michał Anioł uwiecznił to w swojej słynnej rzeźbie”.

¹⁶ „Zaprawdę powiadam wam...” – hebr. 'amen' – Jezus często posługiwał się tym zwrotem dla podkreślenia ważności swych słów.

Wy ludzie trwożliwych serc, w których przestrach wiarę potłumił, nie zasłużyliście na to, aby dziś jeszcze wejść do królestwa łaski i *odpocznienia* – więc nie masz prochów pod stopami waszymi! (P XIII 354).

„[...] przysięgam w gniewie moim, że nie wejdą do odpocznienia mojego” (Hbr 3, 11; por. Ps 94, 8-11; Lb 14, 22-37).

Prorocką kreacją swych bohaterów Sienkiewicz nawiązuje do profetycznej stylizacji staropolskich kazań, zwłaszcza Skargi¹⁷, które w literaturze polskiej były najwybitniejszym przykładem zastosowania ksiąg prorockich do aktualnej problematyki politycznej, a także hiperbolizacji uczuć patriotycznych, podniesienia ich na najwyższy możliwy stopień dostojeństwa – dostojeństwa biblijnego¹⁸.

Silne nasycenie tekstu cytatem biblijnym, posługiwanie się biblijnym słownictwem i frazeologią, konwencja katastroficznych przepowiedni klęski, karania i upadku – tak charakterystyczne dla staropolskiej tradycji kaznodziejskiej – to podstawowe środki stylizacji profetycznej zastosowanej przez Sienkiewicza w kreowaniu wspomnianych powieściowych postaci.

Spora część odwołań biblijnych ma szczególne znaczenie dla określenia systemu norm i wartości kierujących postępowaniem, uczuciami i myślami bohaterów powieści. Przyjrzyjmy się zatem jak funkcjonuje w świadomości bohaterów i jak realizowana jest najtrudniejsza część etosu chrześcijańskiego: ewangeliczny obowiązek przebaczenia i miłości nieprzyjaciół.

Skrzetuski w scenie nocnego dyskursu z Chmielnickim demaskuje jego poczynania:

Możesz-li bowiem rzec, że między wami są tylko sprawiedliwi? zaliście nigdy nie przewinili, zali macie prawo *rzucić kamieniem* na cudzą zmacę? (Om VII 169-170; por. J 8, 7).

¹⁷ Po latach Sienkiewicz wspominał o swojej najwcześniejszej lekturze: „Co także nie pozostało bez silnego wpływu na mnie, to znaleziony gdzieś na strychu kufer z książkami, pomiędzy którymi pisarze XVI i XVII wieku trzymali prym [...] prawie uczyłem się czytać na Reju, Kochanowskim, Górnickim. Skardze, Birkowskim, Orzechowskich. Od tego czasu datuje się moja znajomość języka staropolskiego” (F. H o e s i c k. *U Sienkiewicza w Warszawie*. W: *Sienkiewicz i Wyspiański*. Warszawa 1918 s. 34 – cyt. za: T. B u j n i c k i. *Trylogia Sienkiewicza na tle tradycji polskiej powieści historycznej*. Wrocław 1972 s. 35).

¹⁸ Por. Z. S t e f a n o w s k a. *Historia i profecja. Studium o „Księgach narodu i pielgrzymstwa polskiego”*. Warszawa 1962 s. 135.

– Gdybyś przed *Królem królów*¹⁹ stanął ten by rzekł: „Aza przebaczyłeś nieprzyjaciołom swoim, jakom ja swoim przebaczyłeś? (Om VII 171).”

I ma na szacie i na biodrze swoim napisane: „Król królów i Pan panujących”. (Ap 19, 16).

Dalsze losy Skrzetuskiego są dowodem, że te ewangeliczne wartości, których brak wypominał Chmielnickiemu, dla niego samego były trudną drogą wierności nauce Chrystusa (por. Om VIII, 111-112; X, 189).

Tyzenhauz wyciąga w geście pojednania rękę do Kmicica:

Tęgi z waszmości żołnierze! No! a dawaj no gęby, byśmy się w nienawiści spać nie układli. (P XIV 62).

„Gniewajcie się, a nie grzeszcie”, słońce niech nie zachodzi na rozgniewanie wasze. (Ef 4, 26-27).

To ewangeliczne przesłanie nawołujące do wybaczenia sobie wzajemnych urazów, pojednania i braterskiego umiłowania, jest szczególnie wyeksponowane w *Panu Wołodyjowskim*, w opowiadaniu łuczника Muszalskiego i ks. Kamińskiego:

[...] ziemia z krwi nie osycha, kłócim się i bijem, a przecież Bóg posiał w serca nasze jakoweś semina miłości, jeno, że one jakoby w płonnej glebie leżą i dopiero gdy je lży a krew podleje, dopiero pod uciskiem i pod kańczugiem pogańskim, dopiero w tatarskiej niewoli niespodziane wydają frukta. (PW XVIII 36-37; por. Mk 4, 3-8).

Wypowiedź księdza Kamińskiego (PW XVIII 48-57) silniej nasycona jest frazami biblijnymi:

kogo boża ręka piastuje, tego z *łowczych obieży* wyzuć zawsze potrafi.

Ciebie on z łowczych obieży wyzuje [...] [Aniołowie] cię piastować / Na rękę będą (Ps 91, przekł. Kochanowskiego).

dla Pana Boga nie masz nic niepodobnego (por. Łk 1, 37).

Zbawiciel, który z królewskiej krwi pochodząc... (por. Mt 1, 1-16).

Zalim to nie nakazał miłości nawet dla nieprzyjaciół i przebaczenia win (por. Mt 5, 44).

¹⁹ „Król królów” jest hebrajską formą superlatywu, podobnie jak „Pieśń nad Pieśniami”, „święte świętych”.

– Panie, co ja mam czynić, aby grzechy moje zmasać? [...].
 – Idź, powtarzaj słowa moje, głos miłość!

Co dobrego mam czynić, abym miał życie wieczne? [...].
 idź, sprzedaj co masz, i daj ubogim [...]
 (Mt 19, 16-21).

[...] głos mój był dotychczas głosem wołającego na puszcy [por. Mk 1, 3].
 Mości panowie, miłujcie nieprzyjaciół waszych, karzcie ich jako ojciec karze,
 karćcie, jako brat starszy karci (por. Prz 3, 11-12; Hbr 12, 5-7).

„Będziesz miłował nieprzyjacioły twoje” (Mt 5, 44).

Dołączmy jeszcze wiele „miejsc biblijnych” wyraźnie służących charakterystyce bohatera.

W kunsztownej retoryce mowy pogrzebowej, wzbogaconej licznymi porównaniami, ks. Muchowiecki w niezwykłym dialogu poleca św. Piotrowi zasługi prawdziwego rycerza chrześcijańskiego – Longinusa Podbipięty, który idzie tam,

dokąd nie gościńcem szerokim w poszóstnej karcie z hajdukami się jedzie, ale stromą, ciernistą drogą cnoty wspinać się trzeba. Por. szeroka i wąska droga – Mt 7, 13-14]. [Podbipięta przyszedł] jako gołąb po długim locie utrudzon [Rdz 8, 8-12], przyszedł nagi jako Łazarz [Łk 16, 19-31], [...] jako Hiob biedny, jako dziewczeczka, która męża nie zaznała, czysty [Maryja – Łk 1, 34], jako baranek pokorny, cierpliwy i cichy [„cichy i pokornego serca” – Mt 11, 29] – bez zmayı grzechowej, z ofiarą krwi [...] [Om X 138].

Zagłoba uciekający z Heleną toruje sobie drogę wśród czerni strasznyim imieniem „Jaremy”, który wkrótce „zjawi się z mieczem ognistym jak archanioł” (Om VIII 49; por. Rdz 3, 24). Tego księcia niecierpliwie oczekiwać będzie zgromadzone w Zbarażu rycerstwo:

[Zaćwilichowski] Nie tak spragniony jeleń *desiderat aquas*, jako my jego. (Om X 35).

Quemadmodum desiderat cervus ad fontes aquarum: ita desiderat anima mea ad te. Deus.

Jak tęskni jeleń do źródeł wód, tak tęskni dusza moja do ciebie, Boże. (Ps 41, 2).

Wołodujowski też powie do Krzysi, że tęsknił do niej „jako jeleń do wód” (PW XVII 193).

Wiśniowiecki, podobnie jak inni powieściowi wodzowie, porównany jest do pasterza z ewangelicznej przypowieści (por. J 10, 1-18; Ez 34):

[Wiśniowiecki] siedział na swym białym dzianecie otoczony żołnierstwem jak pasterz między owcami (Om X 38).

[Wittenberg] Patrzył on na przechodzące pułki piechoty i rajtarii takim okiem, jakim pasterz patrzy na swą trzodę. (P XVIII 91).

[Zagłoba] I tak przeglądał kolejno chorągwie, jak pasterz przegląda trzodę. (P XIII 91).

[Kmicic do króla] Stań dziś miłoścywi panie w granicach, [...] bośmy tam jako owce bez pasterza! (P XIV 25; por. Mt 9, 36).

Boguszowi, który przedstawia propozycję Azji, by sprowadzić Tatarów na Dzikie Pola, hetman Sobieski odpowiada:

Otośmy forteca, w której Chrystus mękę swoją zatknął na murze, a ty mnie prawisz, abym ja, żołnierz boży, ba komendant, pierwszy bramę otwierał i pogan jako wilków do owczarni puszczał i Jezusowe owieczki na rzeź wydawał?! (PW XVIII 141; por. J 10, 12).

Biblijne porównania przywoła w pamięci wojewoda Kisiel, myśląc o swoim upokarzającym poselstwie do Chmielnickiego:

[...] rozdzierała się dusza w panu z Brusilowa i czuł się tak *lichem jak robak* i tak niskim *jak proch*. (Om IX 214).

A jam jest *robak*, nie człowiek, pośmiewisko ludzkie i wzgarda pospółstwa. [Ps 21, 7] [...] wspomniał, że *prochem* jesteśmy. (Ps 102, 14; por. też Rdz 2, 7; 3, 19).

Skrzetuski poprzysięga w duszy wierność Kurcewiczównie parafrazą słów psalmisty:

„Moja wdzięczna dziewczko! niechże mnie Bóg opuści, jeśli cię kiedy zaniecham”. (Om VII 95).

Jeśli bym cię zapomniał Jeruzalem, niech zapomniana będzie prawica moja! (Ps 136, 5).

Zdrajcę często nazywa się Judaszem (np. Opalińskiego – P XI 172; Radziwiłła – P XI 285; Kmicica – P XVI 7), wroga – Belzebubem (np. Bohuna – Om VIII 223), a nieprzyjacielskie wojska – synami Beliala (Om IX 266; PW XIX 148; K XXIII 4; K XXIII 72). Zagłobę porównuje się często z Salomonem (np. P XIII 90), a Skrzetuskiego, ze względu na siłę, z Goliatem (Om VIII 15). Stary Zakrzewski używa często łacińskiego incipitu

Ps 50: „Miserere mei” (Om VII 80). Spośród biblijnych prototypów kilkakrotnie pojawiają się u Sienkiewicza Samson i Dalila: P XVI 53 (Bogusław i Oleńka), Npch XXVII 160 (Pałowski i panna Sienińska), L XXVIII 81 (Bonaparte).

Bohaterowie *Potopu* w kategoriach biblijnych formułują zarzuty przeciw Kmicicowi. Oleńka nazwie go Kainem (P XI 86), podobnie Czarniecki (P XIII 199). Wielokrotnie pojawiają się odwołania do tekstu Biblii, gdy jest mowa o Kmicicu.

[*Rzędzian*] – Żadnego z nim wojska nie było, ino czeladzi kilku, prawda z takimi mordami, że już chyba i ci, którzy świętych młodzianków za Herodowym ordynansem wycinali [por. Mt 2, 16-18], sroższych i szpetniejszych nie mieli [...] (P XIII 74).

[*Skrzetuski*] w nim jest zło z dobrem pomieszane jak plewy z ziarnem (P XIII 77; por. Mt 3, 12).

[*Narrator*] Nadzieja wypaliła się w nim do ostatniego źdźbła i zgasła jak lampa, w której oliwy zabrakło. (P XIII 182; Mt 25, 8).

[*Ks. Kordecki*] Dał swoje życie za nasze! (P XIII 361; por. 1 J 3, 16).

[*Kmicic do króla*] Za królestwa świata tego nie byłbym nigdy podobnego uczynku [tj. porwania króla] się dopuścił... (P XIV 91; por. Mt 4, 8-9).

[*Oleńka o Babniczu*] niech Bóg prostuje drogi jego (P XVI 109; por. Mt 3, 3).

Gdy Wołodyjowski będzie mówił o swoim ustawicznym żywocie żołnierskim, posłuży się znanymi słowami Ewangelii:

Dość mam tego kołatania się po świecie. [...] Niedźwiedź ma swój barłóg, wilk swoją jamę, a ja ot! jeno tę szkapę i tę kulbakę, na której siedzę. (P XI 223-224).

[*Do króla*] [...] w onych zawieruchach i substancja przepadła. Nie mam *gdzie bym głowę złożył*, miłościwy panie [...] (P XIV 148).

Baśka, no cicho, nie płacz! które pierwsze odejdzie, to drugiemu kwatery przygotowuje – i cała sprawa. (PW XIX 214).

Lisy mają jamy i ptaki niebieskie gniazda, a Syn Człowieczy nie ma, gdzieby głowę skłonił. (Mt 8, 20).

W domu Ojca mego jest mieszkań wiele [...] idę przygotować wam miejsce. (J 14, 2).

Biblijny obraz zostanie też przywołany dla ukazania jego bolesnych przeżyć w związku ze śmiercią narzeczonej, a później z odmową Krzysi, która chce iść do klasztoru. W wyrzutach Wołodyjowskiego pobrzmiwa piękna przypowieść, którą opowiedział prorok Natan królowi Dawidowi po jego grzechu z żoną Uriasza (2 Sm 12, 1-4) o owieczce biedaka:

Jedno jagnie [...] miałem, i to mi, Panie zabrałeś. (PW XVII 10).

Pan Bóg nad całym światem króluje; [...] On ma wszystko [...], a ja jeno ciebie jedną, kochaną i drogą: [...] I czy-li ty możesz przypuszczać, że Pan Bóg potrzebuje. On, taki bogacz, jedyny skarb ubogiemu żołnierzowi wydzierać. (PW XVII 192).

Motyw ten powróci w *Krzyżakach*, gdy Jurand wspomni straszną krzywdę, jaką doznał od zakonu – śmierć żony: „Jedną ci miałem jako owieczkę” (K XXIV 190).

Na zakończenie jeszcze kilka wzmianek o postaciach kobiecych, charakteryzowanych językiem Biblii.

Bohun zwoził do Rozłogów łupy Helenie, bo chciał, by „w złocie i klejnotach chodziła jak *cheruwym bożym*” (Om IX 17), podobnie jak owe cheruby wykute ze złota zdobiące Arkę Przymierza (Wj 25, 18). „Cherubinem bożym” nazwał Wilczopolski pannę Sienińską tak dla jej urody, jak i szlachetnego serca (Npch XXVII 212). O królowej Jadwidze mówi Anna Danuta, że „król ją i za świętobliwość, i za wiano czci wielce, a szczególnie teraz, gdy zdjeta jest z niej *hańba bezpłodności*” (K XXIII 65), jak z Anny, matki Samuela (por. 1 Sm 2, 1-11) czy Elżbiety („Pan [...] wejrzał, aby zdjąć hańbę moją wśród ludzi”). Piękna liturgia z udziałem organów sprawia, że zachwycona księżna mazowiecka przypomina jakąś błogosławioną, „która w cudownym widzeniu ogląda *niebo otwarte*” (K XXIII 39; por. scenę śmierci św. Szczepana w Dz 7, 55-56).

Wiele ewangelicznych obrazów i symboli podkreśla dobroć, niewinność i dziecięcą ufność Zosi Boskiej i Danusi Jurandówny silnie skontrastowane z losem, jaki zgotowali im oprawcy.

[...] była przedtem zawsze dziewczyną *bez zmazy jak baranek*, dobrą jak gołąb, ufną jak dziecko, prostą, kochającą (PW XIX 107-108).

[...] to się rzecz niepodobna widzi, by Bóg dopuścił krzywdy takiego jagniątka. [...] A niewinne to ci było jak *lelija Boża*, a miłe ku ludziom, jako ta *ptaszyna polna* śpiewające! Bóg dzieci miłuje i nad męką ludzką ma litość... (K XXV 180).

3. Odwołania biblijne często pełnią funkcję argumentu w polemice: pojawiają się w języku bohaterów lub narratora dla wsparcia ich wypowiedzi autorytetem świętej Księgi. Poprzestaśmy na zestawieniu odpowiednich cytatów z tekstem Biblii.

[...] kto do nieba chce iść, ten musi podróznego w dom przyjąć, głodnego nakarmić, spragnionego napoić... (Om VIII 18; por. Mt 25, 34-35).

Sodoma miała być oszczędzona, gdyby w niej dziesięciu sprawiedliwych się znalazło – odrzekł starosta – ale się ich i tyłu nie znalazło. (P XIII 166; por. Rdz 18, 20-33; 19, 24).

Cesarz [turecki] wzywał miasto do podania [...] „Wojsko moje [pisał] może być z liśćmi i z piaskiem nadmorskim porównane. Spójrzycie w niebo i gdy ujrzycie gwiazdy nieprzeliczone, tedy wzbudźcie strach w sercach i powiedzcie jeden drugiemu: oto jest potęga wiernych [...]” (PW XIX 197).

I wywiódł go z domu, i rzekł mu: „Wejrzyj na niebo i zlicz gwiazdy, jeśli możesz”. I rzekł mu: „Tak będzie potomstwo twoje”. (Rdz 15, 5).

[...] błogosławić ci będę i rozmnożę potomstwo twoje jak gwiazdy niebieskie i jak piasek, który jest na brzegu morskim; (Rdz 22, 17).

Chrystus, Zbawiciel nasz, przebaczył łotrowi na krzyżu i nieprzyjaciołom swoim... (K XXIII 92; por. Ł. 23, 34. 39-43).

– Surowie ci go pokarali!
– Ale słusznie! – zagrział opat – gdyż przeciw Duchowi Świętemu pobлуźnił. (K XXIV 6).

[...] kto by mówił przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie mu odpuszczone [...] (Mt 12, 31-32).

Kto przeciw Krzyżakom rękę podnosi, *synem ciemności* jest. (K XXIV 86; por. 1 Tes 5, 5).

[...] *ogień niebieski* powinien był spalić to bezbożne gniazdo złości i okrucieństwa. (K XXIV 102).

[...] Jakub i Jan, rzekli: Panie, chcesz, powiemy, żeby ogień zstąpił z nieba, i spalił ich? (Łk 9, 54; por. też Rdz 19, 24 – Sodoma i Gomora).

[...] rycerze zakonni obelgi cierpliwie dla imienia Zbawiciela znoszą [...]. (K XXIV 119; por. Dz 5, 41).

[...] zasłyszal w swoim czasie od pewnego kleryka biegłego w Piśmie, że niewiasta powinna porzucić ojca i matkę, a pójść za mężem – więc czuł, że przy nim większa moc. (K XXIV 154; por. Rdz 2, 24; Mt 19, 5).

– Krew zaś naszą toś pijał?
 – A my ci za kamień chlebem. (K XXV 9).

Albo który z was człowiek, jeśliby go syn jego prosił o chleb, czy poda mu kamień? (Mt 7, 9).

Święci, jak mówi Pismo, dziewięć razy na godzinę grzeszyli [...] (K XXV 231; por. Prz 24, 16).

[...] w takiej materii rada jest trudna i nieraz potem powtórzy sobie człowiek razem z [...] Hiobem: „Stultus quoque si tacuerit, sapiens reputabitur...” (Npch XXVII 156).

Stultus quoque si tacuerit, sapiens reputabitur²⁰.

I głupi, jeśli milczy, będzie uważany za mądrego, a jeśli stuli usta swe, za roztropnego. (Prz 17, 28).

4. Osobno należy przyrzeć się tym fragmentom, w których Sienkiewicz inkrustuje cytatem bądź biblijną aluzją modlitwę. Pogłosy stylizacji biblijnej nabierają szczególnego znaczenia w scenach pełnych patosu – rozmowy Jaremy z Bogiem, kazania ks. Kamińskiego nad trumną „Hektora kamienieckiego”, w scenie ostatecznej przemiany Kmicica.

Narracyjny opis zmagających wewnętrznych Wiśniowieckiego (czy ma on pójść pod rozkazy ustanowionych przez sejm regimentarzy, czy też prowadzić wojnę z Chmielnickim na własną rękę) jest konstrukcją bardzo zróżnicowaną stylistycznie i silnie nasyconą słowem biblijnym.

Robactwo samowoli, nierząd prywaty toczą już i tak pień tej Rzeczypospolitej; pod siekierą wojny domowej próchno się sypie, uschłe gałęzie z drzewa odpadają – co się stanie, gdy ci, którzy chronić je powinni i strzec jak żrenicy oka – sami ogień podkładać będą? [...] przeklęty ten, kto przykład daje, przeklęty on i dzieci jego do dziesiątego pokolenia!... (Om VIII 253-254).

Już bowiem siekiera przyłożona jest do korzenia drzew. Przeto wszelkie drzewo, które nie daje owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. (Mt 3, 10).

Ja jestem Pan, Bóg twój, mocny, zawistny, karzący nieprawość ojców na synach do trzeciego i czwartego pokolenia tych, którzy mnie nienawidzą; (Wj 20, 5-6).

Próbie argumentów za i przeciw decyzji Jaremy w krytycznej sytuacji kraju towarzyszą wizyjne, apokaliptyczne i profetyczne obrazy:

²⁰ Wulgata w tym miejscu odsyła do Księgi Joba (Job 13, 5).

I kniaź czuje w sobie siłę odpowiednią – z ramion strzelają mu skrzydła, jakby skrzydła świętego Michała Archanioła. [...] Widzi rozległe błonia, krocie wojsk, słyszy huk armat...

Bitwa! [...] a on tratuje po cielsku Chmielnickiego i trąby grają zwycięstwo, a głos leci od mórz do mórz... [por. Ap 12, 7-9].

„Na chwałę to Twoją!” – woła książę – „non mihi! non mihi! sed nomini tuo da gloriam!”²¹ (Om VIII 249).

Non nobis, Domine, non nobis: sed nomini tuo da gloriam.

Nie nam, Panie, nie nam, ale imieniu twemu daj chwałę [...] (Ps 113B, 1).

Gradacji napięcia emocjonalnego służą odwołania biblijne wyrażające coraz głębszy niepokój i rozterki księcia:

Kto tu zasłużeński, niech tedy bierze władzę! Komu się słuszniej należy, niech w tego ręku spocznie²². On chętnie rzeknie się tego ciężaru, chętnie Bogu i Rzeczypospolitej powie: „Puśćcie sługę w pokoju” bo oto znużon już bardzo i sił zbawion [...].

Teraz puszczacz, Panie, sługę twego w pokoju, według słowa twego, gdyż oczy moje oglądały zbawienie twoje, które zgotowałeś przed obliczem wszystkich narodów. (Łk 2, 29-31).

Co to znaczy, że gdy on najjaśniej i najdowodniej okazuje sobie, że władzę wziąć powinien, coś mu tak w przepaściach sumienia szepce: „Sam się łudzisz, duma cię uwodzi, szatan pychy królestwa ci obiecuje?” (Om VIII 251-252; por. Mt 4, 8-9 kuszenie Jezusa).

Stylizacja biblijna modlitwy Kmicica (P XVI 207-208) i modlitwy ks. Kamińskiego (PW XIX 248), kończącej jego mowę pogrzebową, to znów kon-

²¹ Cytat ten pojawia się jeszcze trzykrotnie (Om X 118; Npch XXVII 268; P XV 137) po polsku.

²² O pewnych właściwościach języka Sienkiewicza K. Górski (jw. s. 64) pisze, że „ilekroć sytuacja powieściowa zaczyna osiągać coraz to wyższe napięcie uczuciowe [...] tam Sienkiewicz zrywa z ulubioną metodą operowania krótkimi zdaniami i buduje dłuższe okresy na modłę starożytnej retoryki”, stosując przede wszystkim anaforę składniową i stylistyczną. Dodać należy, że pisarz niejednokrotnie urozmaica rytmikę także stylistycznym paralelizmem hebrajskiej poezji biblijnej tak semantycznym, jak i syntaktycznym. Dobrym przykładem ilustrującym tę specyfikę stylu Sienkiewicza są tu właśnie duchowe rozterki Jeremiego:

Kto tu zasłużeński, (6) / niech tedy bierze władzę! (7)

Komu się słuszniej należy, (8) / niech w tego ręku spocznie. (7)

strukcje wspierane retoryką kazań staropolskich²³, które były jak gdyby przedłużeniem cytatów i komentarzy biblijnych²⁴. Stylizacja ta polegała również na stosowaniu retorycznych konwencji oratorskich występujących w Piśmie św., zwłaszcza prorockiej. Rozpad państwa izraelskiego i zburzenie Jerozolimy jako prefiguracja losów Rzeczypospolitej był częstym motywem „katastroficznej” homiletyki, lamentującej nad upadkiem kraju. Zestawienie obu modlitw z lamentacjami prorockimi (np. Bar, Tren) wykazuje wiele analogii leksykalnych, frazeologicznych i składniowych.

W tym miejscu wspomnijmy jeszcze o modlitewnych wezwaniach do Boga o proweniencji biblijnej:

Niech będzie imię Pańskie błogosławione. Om X 169; P XIII 355; XIV 157; XVI 204; XVI 220; PW XVIII 108; XIX 152; K XXV 49 (Ps 112, 2).

Boże, bądź miłościw mnie grzesznemu! Om VII 63; VIII 254; P XIII 37; XIV 133; XIV 207; XVI 225; K XXIII 101. (Łk 18, 13 – modlitwa celnika).

Chwała na wysokości Bogu. Om VII 216; P XVI 64; XVI 138. (Łk 2, 14).

Boże Abrahama, Izaaka, Jakuba. P XV 187; Npch XXVII 318. (por. Wj 3, 6).

Jezusie Nazareński, Królu Żydowski. Om X 19; P XII 37; XII 182; Npch XXVII 230. (por. J 19, 19).

5. Wśród wielu przykładów zastosowania stylizacji biblijnej sporą grupę stanowią „miejsca biblijne” o charakterze parodystyczno-humorystycznym, które są źródłem komizmu wyływającego z kontrastu między powagą i dostojnością słowa Biblii a niereligijną, często błahą treścią²⁵. Najwięcej tego typu aluzji jest w języku Zagłoby – najciekawszej, najbogatszej i najbardziej zindywidualizowanej kreacji stylistyczno-językowej całej *Trylogii*. Sienkiewicz obdarzył Zagłobę językiem „barwnym, żywym, dowcipnym i pełnym humoru, ściśle dopasowanym do temperamentu i umysłu tej postaci. Do właściwości języka Zagłoby należą nie tylko swoiste wyrażenia i zwroty, swoista składnia, ale i sposób opowiadania dykteryjek lub przygód niezwykle barwne, żywe i sugestywne”²⁶.

Zagłoba ma ulubione wyrazy, powiedzenia, a zwłaszcza sentencje, które tworzy, parafrazując tekst Biblii dla podkreślenia rangi swoich słów lub też

²³ O kazaniu ks. Kamińskiego Tarnowski (jw. s. 181) pisze, że „czyta się [je] jak modlitwę, jak jakie z duszy Skargi wyrwane zaklęcie”.

²⁴ Por. M. K o r o l k o. *Rola retoryki klasycznej w interpretacji Biblii na przykładzie literatury kaznodziejskiej w Polsce XVI w.* W: *Biblia a literatura*. Pod red. S. Sawickiego i J. Gotfryda. Lublin 1986 s. 161.

²⁵ Por. B r a j e r s k i, jw. kol. 448.

²⁶ K u r k o w s k a, S k o r u p k a, jw. s. 347.

„podparcia” jej autorytetem własnych żartobliwych maksym. Chcąc uniknąć kłopotliwej odpowiedzi, mówi: „Trzeba też o jakowymś posiłku pomyśleć, bo nie samym słowem człowiek żyje”. (PW XIX 87 – por. Mt 4, 4), a w dyskusji z Rochem Kowalskim szuka odpowiednich argumentów: „[...] gdzie ojca nie ma, tam, Pismo mówi: wuja słuchał będziesz” (P XII 32). Zagłoba szafuje sentencjami przy każdej okazji: „Mędrzec pański powiada: «Ten się drapie, kogo swędzi», a mnie nic nie swędzi, przetom wesół!” (PW XVII 123); „Salomon powiada: «Nie wścibiaj nosa do cudzego trzosa» – i ma rację” (PW XVII 141). „Sam autor mówi o Zagłobie, że gdy był rad z siebie to «bywał mowny nad zwykłą miarę, i mądrych sentencji pełen». [...] Pod tym względem jest on wyrazicielem epoki, która kochała się w sentencjach”²⁷.

Cytowanie, zwłaszcza po łacinie, należało do dobrych manier stylu w. XVII, uważano je wówczas za ozdobę chlubnie wyróżniającą szlachcica od niższych stanów²⁸. Zagłoba jako regimentarz wydaje rozporządzenia:

Myślę ja nad tym [...], ale et haec facienda, et haec non omittenda... Czwarte pismo chcę posłać do naszego elekta, pana dobrego, aby go w smutku pocieszyć [...]. (P XIII 97).

[...] haec oportuit facere, et illa non omittere.

To trzeba było czynić, a tamtego nie opuszczać. (Mt 23, 23).

W Chreptiowie, gromiąc młodego Nowowiejskiego, który dłubie „szparutkę”, by popatrzeć na Zosię, mówi:

– Ha! młodość!... Krew nie woda! Ja się też czasem dotąd hamować muszę, bo jeszcze we mnie leo mieszka qui querit quem devoret! (PW XVIII 161).

[...] diabolus tamquam leo rugiens circuit, quaerens quem devoret.

[...] przeciwnik wasz diabeł jak lew ryczący krąży, szukając, kogo by pożarł. (I P 5, 8).

Zagłoba lubi pożartować ze swoich kompanów, ale i zakpi z możnych; tworzy przy tym mnóstwo dosadnych porównań, przenośni czy obrazów metaforycznych. W rozmowie o „amorach” pyta z przekąsem Podbipięte: „A przedkoż sam w onej winnicy pracować pocziesz?” (por. przypowieść o robotnikach w winnicy, Mt 20, 1-16).

²⁷ Tamże s. 348.

²⁸ Por. Z i o m e k, jw. s. 209.

[Do Wołodyjowskiego] – Jaż bym nie miał wiedzieć, że ci o ową wiśnię [Anusię] chodzi, którą ksiądz Bogusław w swoim ogródku zasadził. Gorliwy to ogrodnik, nie bój się! Nie potrzeba mu i roku, żeby się owoców doczekał. (P XV 171).

Panie, zostaw ją [figę] i na ten rok, aż ją okopię, i gnojem obłożę, a może da owoc; a jeśli nie, to potem ją wytniesz. (Łk 13, 6-9).

[*Robiąc aluzję do wzrostu Michała*] – Jedna jest dla ciebie podwika jakoby stworzona, a to właśnie owa pestka... [...] Czyste ziarno gryczane. (P XIV 122; por. Mt 13, 31; 17, 20).

– Krzysia jest mi przyjacielem.

– [...] Strzeż się Michale przyjaciela płci białogłowskiej [...] Diabeł nie śpi i rad między takimi przyjaciółmi siada, a egzemplum Adam i Ewa, którzy jak się zaczęli przyjaźnić, tak aż Adamowi kością w gardle owa amicycja stanęła. (PW XVII 94).

[*Bogusławowi wypomina jego zdradę*] – Służyłem ojczyźnie i swemu panu, obcych bogów nie szukając. (PW XVII 33; por. Wj 20, 3).

Często humor Zagłoby opiera się na semantycznych kontrastach: „wyraźnej sprzeczności między treścią wypowiedzi a faktycznym stanem rzeczy, do jakiej ta wypowiedź nawiązuje. Jest to komizm «blagi», kłamstwa, «koloryzowania»”²⁹.

Bo powiadam wam³⁰, iż gdyby za każdego poganina, którego ta ręka do piekła wysłała, jeden grzech mi był odpuszczony, iż bym był kanonizowany i wigilię byście musieli do mnie pościć, albo byłbym na wozie ognistym żywcem do nieba porwan (jak prorok Elias, por. 2 Krl 2, 11; P XIV 163).

[...] pójdę i ja. Niech moja krew spadnie na wasze głowy! (Om X 112).

Krew jego na nas i na syny nasze. (Mt 27, 25).

Szczególną odmianą Sienkiewiczowskiego humoru, bogatą w aluzje biblijne, jest tzw. komizm naiwny, trafnie uchwycony i szeroko uwzględniony w powieściach³¹. W familiarnym tonie przedśmiertnych rozważań oficera Zakrzewskiego pobrzmiwają echa stylizacji biblijnej.

²⁹ W i l k o ń, jw. s. 99.

³⁰ Por. przypis 16.

³¹ Por. S. P a p é e. *Sienkiewicz jako humorysta*. Poznań 1921 s. 84.

Ciało na mnie takie dziurawe, że o to się tylko boję, czy święty Piotr, który jest marszałkiem bożym i ochędóstwa w niebie doglądać musi, puści mnie do rajy w tak podziurawionej sukni.

Wszedł też król, aby zobaczyć siedzących, i ujrzał tam człowieka nie odzianego szatą godową. I rzekł mu: Przyjacielu, jak tu wszedłeś, nie mając szaty godowej? (Mt 22, 11-12).

Ale mu powiem: „Święty Pietruńku! zaklinam cię na ucho Malchusowe [por. J 18, 10], nie czyżże mi wstrętu, boć to poganie tak mi popsowali szatki cielesne... Miserere mei! a będzie jaka wyprawa św. Michała na potencję piekielną [por. Ap 12, 7-9], to się stary Zakrzewski przyda jeszcze”. (Om VII 81).

Podobny charakter mają wywody Wołodjowskiego na temat jego imienia – Jerzy Michał. Z dwóch woli to drugie, ponieważ „święty Jerzy smoka tylko roztratował, a święty Michał całemu komunikowi niebieskiemu przewodzi i tyle już nad piekielnymi chorągwiami odniósł wiktorii” (P XI 148)³².

W kategoriach dobrodusznego humoru pisze autor *Krzyżaków* o „cudownych” relikwiach związanych z wydarzeniami biblijnymi. Sanderus ma do sprzedania „kopyto osiołka, na którym odbyła się ucieczka do Egiptu” (por. Mt 2, 13-15), „pióro ze skrzydeł archanioła Gabriela, które podczas Zwiastowania uronił” (Łk 1, 26-38), „dwie głowy przepiórek zesłanych Izraelitom na puszczy” (Wj 16, 13), „szczebel z drabiny, o której się śniło Jakubowi” (Rdz 28, 12) i „nieco rdzy z kluczków św. Piotra” (Mt 16, 19 – K XXIV 46). „Siła najprzedniejszych relikwii” ma zakon, a wśród nich nawet „głowienki z krza ognistego, w którym się sam Bóg Ojciec Mojżeszowi pokazał” (Wj 3, 1 nn.; K XXVIII 44).

Zabawna jest poczciwość ks. Woynowskiego, każdemu by nieba przychylił. Śmieją się z niego okoliczni księża, „że jego plebania jest jako arka i że wszystkie animalia, jako Noe, hoduje” (Npch XXVII 104). Z natury jest łagodny i wyrozumiały, żywi jednak nieubłaganą nieufność względem kobiet. Jeśli znajdzie coś złego, to wyczuje w tym natychmiast rękę kobiety³³.

³² Częsty motyw św. Michała tłumaczy się m.in. tym, że był on patronem Ukrainy. Jego wizerunek Kozacy Chmielnickiego umieścili na swoich chorągwiach.

³³ Por. P a p é e, jw. s. 92.

– Aha! niewinna! wszystkie one niewinne. A czy ty wiesz, co mówi Eklezjasta o niewiastach? [...] „Inveni (powiada) amariorem morte mulierem, quae laqueus (powiada) venatorum est et sagena cor eius”. I coś tam dalej powiada, ale w końcu mówi: „qui placet Deo effugiet illam, qui autem peccator est, capietur (powiada) ab illa”. (Npch XXVII 58).

– Znów mulier! Pamiętaj Jacku, co mówi Eklezjasta: „Virum de mille unum reperi, mulierem ex omnibus non inveni!” (Npch XXVII 84).

[...] inveni amariorem morte mulierem, quae laqueus venatorum est, et sagena cor eius, vincula sunt manus illius; qui placet Deo, effugiet illam: qui autem peccator est, capietur ab illa.

[...] i poznałem, iż bardziej gorzka niżli śmierć jest niewiasta, która jest sidłem łowców a serce jej niewodem, ręce jej są pętami. Kto się Bogu podoba, wymknie się jej, ale kto jest grzeszny, będzie od niej pojmany. (Koh 7, 27).

Virum de mille unum reperi, mulierem ex omnibus non inveni.

Męża jednego spośród tysiąca znalazłem, lecz niewiasty spośród wszystkich nie znalazłem (Koh 7, 29).

Głowi się ks. Woynowski, skąd wziąć pieniądze na wyprawę żołnierską dla Jacka:

– Panie Jezu, któryś pomnożył chleb i ryby [por. Mt 14, 13-23], pomnóżże tych kilka czerwonych złotych i tych kilka talarów, bo Tobie, miłościwy Panie, nic nie ubędzie, a ostatniemu Taczewskiemu dopomożesz... (Npch XXVII 108).

Źródłem komizmu są niezgrabni i niepoprawni „czterej ewangeliści” – bracia Bukojemscy, którzy legitymują się koligacjami ze św. Piotrem (Npch XXVII, 13), a w sporze o pannę Sienińską szukają argumentów w Piśmie św.

(Łukasz do Jana:)

– Mamy całe życie końskiego łba słuchać? Co?

– Bluźnisz, poganinie, jako pies!

– Ty sam bluźnisz. Bo Jacobus młodszy był od Ezawa [por. Rdz 25, 19-27, 45], a Józef najmłodszy z braci [por. Rdz 37, 1 nn.], więc ty Pismu świętemu przyganasz i przeciw wierze szczekasz.

Przyciśnięty tymi argumentami do muru, Jan nie umiał na razie znaleźć odpowiedzi, a gdy jeszcze Mateusz wspomniał coś o Kainie, jako starszym bracie, wówczas całkowicie stracił głowę. [...].

(Marek:)

– Jam najmłodszy z braci, jam jest Józef, więc dla mnie panna Sienińska!

A inni zaraz zwrócili się do niego, ze wzburzeniem w obliczach i skrami w oczach: – Co? Dla ciebie? Dla ciebie, ty gęsie jaje, ty stomiana kukło, ty końska żółto, suszykuflu, ty opoju!... Dla ciebie?

- Stulcie gęby, skoro tak stoi w Piśmie!
- W jakim Piśmie, głąbie?
- Wszystko jedno, ale stoi. (Npch XXVII 23).

Efekt komiczny wywołują też cięte repliki Hławy w słownych utarczkach z handlarzem odpustów, Sanderusem.

- Nie szczeka moja cnota jako twój rozum; a kto za życia szczeka, ten snadnie może wyć po śmierci.

- I pewnie! Twoja cnota nie będzie po śmierci wyła, jeno zgrzytała, chyba że za życia na usługach diabłu zęby straci. (K XXIV 53).

[...] tam będzie płacz i zgrzytanie zębów. (Mt 8, 12).

(Sanderus:)

- A wy patrzcie, by wam grzeszne słowo do wąsów nie przymarzło [...] gdyż takowe sople tylko w piekielnym ogniu topnieją.

- [...] pierwej spróbuję zagrać piwa na popasie, ale tobie go nie dam.

- A przykazanie jest: spragnionego napoić. Nowy grzech!

- To ci dam wiadro wody, a tymczasem naści, co mam pod ręką. I tak mówiąc nabrał śniegu, ile mógł dwiema rękawicami objąć i rzucił nim w brodę Sanderusa. (K XXIV 151).

Albowiem łaknąłem, a daliście mi jeść; pragnąłem, a napoiście mnie [...] (Mt 25, 35).

Dołączmy jeszcze dowcipną odpowiedź Krasickiego na prośbę o dyspensę od zapowiedzi:

- Co znowu! – zawołał książę prymas – a to, widzę, wszystkie pary schodzą się do mnie jak do arki [por. Rdz 7, 7-9]. Czemu to waćpanu tak pilno? Rozumiem szambelanowi, bo periculum in mora [...] (L XXVIII 72).

*

Analiza twórczych inspiracji Pisma św. w powieściach historycznych Sienkiewicza wykazuje, że pisarz znał i na różny sposób wykorzystywał tekst biblijny zarówno w zakresie formy artystycznej, jak i treści ideowych. Silne nasycenie słowem biblijnym jest nie tylko zewnętrzną cechą tej twórczości, Biblia jest w niej obecna jako Księga żywa. Bohaterowie Sienkiewiczowskich powieści odwołują się do prawdy w niej zawartej we wszystkich okolicznościach swego życia, w jej świetle interpretują własne losy i sens wydarzeń

historycznych; dzieje biblijnych postaci są dla nich prototypem wszelkich egzystencjalnych doświadczeń, a przesłanie moralne Świętej Księgi punktem odniesienia do rozpoznania i moralnej oceny postaw.

Tworzywo literackie Biblii w twórczości Sienkiewicza w sposób najpełniejszy zostało wykorzystane w *Quo vadis*³⁴. Można śmiało powiedzieć, że powieść ta była realizacją artystycznego credo zawartego w *Listach o Zoli* (1893). Sienkiewicz wystąpił w nich z programem odnowienia literatury zdegenerowanej działalnością tego rodzaju pisarzy, co Zola.

Dziś zaczadzonym trzeba świeżego powietrza, wątpięcym nadziei, targanym niepokojem trochę spokoju, przeto słusznie czynią zwracając się tam, skąd nadzieja i spokój płynie; tam gdzie ich błogostawia krzyżem i gdzie im mówią: Tolle grabatum tuum et ambula [Wstań weźmij łożę twoje, a chodź – J 5, 8]. Tak dalej iść po prostu nie można! Na wyjąłwionym polu wyrastają tylko chwasty. Powieść winna krzepić życie, nie zaś podkopywać; uszlachetniać je, nie zaś plugawić; nieść d o b r ą „n o w i n ę” nie zaś złą. (D XLV 146-147).

Temat przedstawionej tu pracy daleki jest od wyczerpania zagadnienia, ponadto pozostaje jeszcze do zbadania wpływ Biblii w nowelistyce, powieściach współczesnych, prozie publicystycznej i listach. Pełne wydanie korespondencji, którego brak dotąd, z pewnością rzuciłoby więcej światła na osobiste kontakty czytelnicze Sienkiewicza z Pismem św., które w tak bogaty i różnorodny sposób zaowocowały w jego twórczości.

O starym Putramencie z noweli *Wspomnienie z Maripozy*, który codziennie czytał Biblię Wujka, narrator mówi, że nie tylko jego słowa, ale i myśli ułożyły się do miary Biblii. Analogicznie można powiedzieć o pisarstwie Sienkiewicza – stara Biblia Wujka nie tylko wzbogaciła język i styl autora

³⁴ Pismo św. jest tu przede wszystkim źródłem tematów i wątków. Ale nie tylko. Słowem biblijnym silnie nasycony jest język bohaterów. Warto może jeszcze w tym miejscu zwrócić uwagę na doskonałe wycucie stylu biblijnego autora *Quo vadis* w scenie rozmowy „rabbich” z Zatybrza z Neronem.

– Witaj, monarcho monarchów i królu królów – rzekł starszy – witaj, władco ziemi, opiekunie ludu wybranego i cesarze, lwie między ludźmi, którego panowanie jest jako światłość słoneczna i jako cedr libański, i jako źródło, i jako palma, i jako balsam jerychoński!... [...]

– Słowa twoje, panie, są słodkie jak grono winnej macicy i jako figa dojrzała, albowiem Jehowa napełnił dobrocią serce twoje. (Q XXII 48).

O starotestamentalnej stylizacji świadczy nie tylko właściwa Biblii leksyka (lud wybrany, cedr libański, balsam jerychoński itp.), lecz również rozbudowana, pełna wyliczeń uroczyście apostrofa, tak charakterystyczna dla Pisma św. hebrajska forma superlatywu (monarcho monarchów) i polisyneton, tj. spójnikowy typ połączeń składniowych, a także przestawny szyk przydawki przymiotnikowej i dzierżawczej (figa dojrzała, serce twoje).

Trylogii, ale jako Księga święta stała się źródłem najgłębszego natchnienia, wiecznie żywej prawdy i chrześcijańskich wartości.

Skróty cytowanych dzieł Sienkiewicza

- K - *Krzyżacy*
 L - *Legiony*
 Npch - *Na polu chwały*
 Om - *Ogniem i mieczem*
 P - *Potop*
 PW - *Pan Wołodyjowski*

BIBLICAL MODE OF EXPRESSION IN HENRYK SIENKIEWICZ'S HISTORICAL NOVELS

S u m m a r y

It is almost a truism to say that Sienkiewicz belongs to the greatest masters of the Polish language. As of yet, however, this part of his writing has rarely been dealt with. The question of biblical mode of expression has so far been almost totally neglected by researchers. Due to the writer's profuse literary output the scope of material under analysis has been confined to historical novels, referring to the past of Poland. These novels constitute the main core of the literary work of the author of *Trilogy*. This review of the nineteen volumes of historical novels as regards their links with the Bible bears merely the character of a record and makes a material for further research.

Thanks to the impact of the Bible and often contacts with its text, a lot of expressions and phraseological relations have undergone considerable transformations and have become popular in everyday language. We shall be interested here only with these Biblical passages which play the function of literary allusions, or else are a conscious exploitation of the Bible's text by the author for artistic purposes. While discussing them, we shall turn our attention to the role which they play in the new context.

1. The impact of the Bible in Sienkiewicz's novels is tremendous and varied. For Sienkiewicz's figures this Book is a kind of commentary to history. In its light they explain the sense of national experiences and lives of particular people. The Bible inspires his novels in many ways. We find, for instance, a number of apocalyptic motifs in them (especially in *Ogniem i mieczem*) which make a philosophical interpretation of some stormy events in

seventeenth-century Poland. The Bible is also to a broad extent "the Book of human affairs", that is why heroes refer to it and in its light seek to interpret their own experiences. They find in a part of themselves. The biblical word has often the form of comparison, which Sienkiewicz particularly liked.

2. Another important group of "biblical passages" is references which serve to characterize the hero, and especially to morally evaluate his deeds. Several times Sienkiewicz has used the prophetic mode of expression in construing his figures (Wasył Kurcewicz, Chmielnicki, and especially Fr Kordecki). The vast part of biblical references bears a particular meaning for the definition of the system of norms and values which govern the conduct, feelings and thoughts of the heroes.

3. Biblical references often play the function of an argument in polemics. They appear in the language of the heroes or the narrator, supporting their words with the authority of the Holy Book.

4. A separate group is made up of these passages in which Sienkiewicz enriches a prayer with a quotation or biblical allusion.

5. Among many examples of biblical modes of expression there is a number of borrowings bearing the character of parody or humor, which are the source of comicality resulting from the contrast between gravity and dignity of the Bible's word and a non-religious, often trifle content. The majority of this type of allusions is found in the language of Zagłoba.

The analysis of biblical inspirations in Sienkiewicz's historical novels proves that the writer knew and in many ways used the biblical text, both within the artistic form and ideas. This intense permeation of the biblical word is not only an external characteristic of this writing. The Bible is present in it as a living Book. The heroes of Sienkiewicz's novels adhere to the truth contained in the Bible in all circumstances of their lives. They interpret in its light their own lives and the sense of historical events; the history of the biblical figures is a prototype for them of all existential experiences. The moral message of the Holy Book is a point of reference for the recognition and moral evaluation of people's attitudes.

Translated by Jan Kłos